

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 6.
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadesłane za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
tłustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sykstuska 1. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Panom i magnatom cześć!

Pisaaliśmy już kilkakrotnie o obojętności klas posiadających polskich, gdy chodzi o realne spełnienie obowiązków państwowych. Gdy chodzi o frazes, o tanie wiecowanie, niema większych patriotów. Natomiast grobowa panuje cisza, gdy ojczyzna woła o czyny, gdy Polska dobiera się do pełnych kieszeni wiecujących.

Do tej psychologii dostosowała się też burżuazyjna prasa lwowska. Na posiedzeniu sejmiku wygłosił minister skarbu, poźniaczek, p. Englich, pierwsze ekspozycje skarbowe i wykazał, że w Polsce, obfitującej w środki pieniężne, bojkotuje się skarby polski. Na rozpisane jeszcze w listopadzie ub. r. pożyczkę państwową wpłacono dotąd nieledwie 275 milionów marek. **Pieniędzy nie chce część ich posiadaczy oddać państwu**, — rzuca oskarżenie polski minister skarbu. A burżuazyjna prasa lwowska, jakby obrażona na rzucającego ciężkie oskarżenie ministra, **zbojkotowała** jego przemówienie. Daremnie obywatelu lwowski szukać będziesz w prasie informacyjnej, jak się przedstawiają finanse państwa.

Jak długo na czele rządu stał Moraczewski, mówiło się: socyalistom nie damy pieniędzy. Natomiast otworzyliśmy kasy innemu rządowi.

Przyrzekł Paderewski, niemal na rękach przez „patriotów” obnoszony. I ten sam Paderewski po miesiącu rządzenia, w pierwszej swej mowie politycznej swym wielbicielom rzuca brutalne oskarżenie:

„Niechęć, brak patriotyzmu tych, co kuferkom, skrytkom i sakiewkom zaufali więcej niż Rzecz yspolitej ufając, na **pożyczkę państwową** nie zapisywali i, powiedzmy otwarcie, **dotychczas wytrwale i karygodnie nie zapisują**”.

Nie mówi tego żaden bolszewik, ani socyalista, ale reprezentant klas posiadających premier Paderewski. Podobne oskarżenie rzuca poźniaczek Englich, który miał miliardy z sobą przywieźć, gdy poźniaczycy będą dopuszczeni do rządu.

T. zw. opinia publiczna polska nie lubi słuchać prawdy, odwraca się od tych, którzy nie zadowalają się patriotycznym blichtrzem, ale czynów i ofiary wymagają.

Mowa ministra skarbu realnie myślącego poźniaczka, o zgrozo! wykształconego na znieprawionych wzorach niemieckich, spotkała się z bojkotem patriotycznej prasy lwowskiej.

Polska z gruzów powstaje, trzeba wszystko od podstaw budować. Polska prowadzi uciążliwe i kosztowne wojny na wszystkich swych kresach, walczy o swą egzystencję. Krwawi się na granicach klasa pracująca i bohaterska młodzież. Zdawało się, że rozumieją to wszyscy, iż najwyższym wysiłkiem i najcięższą ofiarą budować trzeba Polskę.

Zrozumiała to klasa, pracująca i ofiarnie składa Polsce najcięższe ofiary.

O klasie posiadającej mówi Paderewski, że „kuferkom, skrytkom i sakiewkom ufa więcej niż Rzeczypospolitej”.

Panom i magnatom cześć!

Popierajcie Pol. Pożyczkę Państw.!

Ukraińcy ostrzeliwali centrum miasta.

Sytuacja wojenna dnia 24. lutego 1919

Biuro prasowe podaje:

Na całej linii, poza zwykłą wymianą strza-

łów artyleryjskich i karabinowych, nie było żadnej akcji piechoty.

Dziś przedpołudniem i wieczorem nieprzyjacielska artyleria ostrzeliwała centrum miasta,

Wstrzymanie kroków wojennych na froncie galicyjskim.

Dowiadujemy się, że wstrzymanie kroków

wojennych, zawarte między Komendą armii

polskiej i ukraińskiej, rozpocznie się **dnia 25 lu-**

tego 1919 we wtorek o godz. 6-tej rano. Wstrzy-

manie kroków wojennych jest 24-godzinne, ale

ma być automatycznie odnawiane aż do chwili,

gdy będzie wypowiedziane przez jedną lub drugą

stronę. W tym wypadku wypowiedzenie ma

nastąpić na ręce misji ententy, a kroki nie-

przyjacielskie mogą się rozpocząć dopiero po

12 godzinach.

Wedle naszych informacji, państwa ententy

są zdecydowane działać energicznie na obie

strony, by między obiema stronami za-

warte zostało zawieszenie broni, którego wa-

runki podyktowane im będą przez misję koa-

licyjną.

Konferencja pokojowa zadecyduje ostatecz-

nie i autorytatywnie o kwestiach politycznych

i terytoryalnych pomiędzy Polską a Ukrainą.

3 tamtej strony frontu.

Hulatyka.

Komendanci dworca w Krasnem zmieniali się często. Powodem tego była hulatyka przy szampanie, gra w karty, a co zatem szło swary i donosy wzajemne.

Ograbianie powracających do domu żołnierzy.

Przejazd kolejami austriackich żołnierzy z Ukrainy trwał przez cały listopad. Załogi dworców kolejowych obrabowywały ich doszczętnie. Co lepsze zabierali oficerowie, resztę żołnierze do specjalnych worków, które na ten cel nosili. Dla tych zdobywców zgłaszali się do wojska na ochotnika młodzi chłopcy ze wsi, gdy jednak transporty te ustały, ochotnicy znikali, wracając do domów.

Internowanie.

Z Krasnego internowano p. Andruszewskiego, kierownika szkoły. Ze Stryja wywieziono do Tarnopola radcę sąd. Leśniaka, który z powodu przebiegania się w drodze — zmarł. Ze Stryja internowano również radcę kolej. Peckla wraz z synem, naczeln. stacji Albertiego, inżynierów Białoskórskiego i Dziekońskiego, asyst. kolej. Grezla, ślusarza kolej. Ożarowskiego, ślusarza i właściciela dóbr Wehrsteina (polaka), folwark jego zrabowano, pozostawiając mu 2 krowy. Również obrabowano doszczętnie dwór hr. Russockiej koło Krasnego. Prof. Kaim wrócił z obozu intern. w Tarnopolu do Stryja ciężko chory na gruźlicę.

W Stryju trzymają internowanych w kazermach więzienia sądowego i w budynku przy ul. Kraszewskiego.

Gdy się rozeszła wiadomość, że pani Opolska ma przybyć do Stryja po swego męża, który tam był internowany i zachorował, nakazano

internowanych usunąć z więzienia i wywieziono ich. Przy ulicy zaś Kraszewskiego powstawiano zaś szyby lub pozabijano bodaj deskami otwory okien.

Dziki szowinizm.

Robotnik kolejowy O. w Stryju zgłosił się w magistracie po kartkę na grysik dla żony chorej, leżącej w położu. Zapytano go, czy Rusin, czy Polak, polecono mu zgłosić się za tydzień, bo na razie grysiku niema. Jednak bezpośrednio przed nim pewnej Ukraince kartkę wydano.

Rzemieślnika O. w kilka dni potem aresztowano i wywieziono do Tarnopola.

Polacy, żydzi będą służyli w ukr. wojsku.

Około 9 lutego ogłoszono w Stryju ogólny pobór przymusowy bez względu na narodowość i wyznanie.

„Karbowańco”.

Od paru tygodni ogłoszono przymus przyjmowania ukraińskich „karbowańców” (papierowy pieniądz, bity przez kijowską Ukrainę). Kurs oznaczono na 2 k. 50 h., potem obniżono na 2 kor.

Jednak ani żydzi, ani chłopcy nie chcą tych pieniędzy przyjmować. Żołnierze zaś bardzo często żądają zmiany biletów na 1000 karbowańców. Kupcy żydzi wypierają się wobec tego zapłaty za towar, chłopcy zaś niczego nie chcą przywozić na targ do miasta.

Rabunki żołnierzy ukr.

Z końcem stycznia wyruszyło 600—700 żołnierzy ukr. na Węgry. Pod Munkaczem ponieśli od Węgrów ciężką klęskę. Stracili armaty, żołnierze wrócili obdarci i sponiewierani. Zakończenie tej wyprawy odbyło się tuż pod Stryjem na Kolejówce. Rozbitki strzelali i ograbili prawie wszystkie sklepy.

Zmiana orientacji u żydów.

Powyzsze wypadki, wprowadzenie karbowan-ców, pobór ogólny — wpłynęły na pewnego rodzaju zmianę frontu u żydów. Często dają się słyszeć słowa: „Nasze wojska już idą“ nota bene w rozmowie z Polakami, czego dawniej nie było możliwe usłyszeć.

Depesze.**Zaprzestanie walk z Polakami — warunkiem rozejmu z Niemcami.**

Berlin. 22 lutego. „Berliner Tageblatt“ do nosi z Genewy w sprawie rozejmu:

Naprzód nastąpić ma **krótkie przedłużenie** rozejmu na 10 dni. Potem dopiero zawarty zostanie definitywny rozejm, aż do pokoju preliminacyjnego.

„Echo de Paris“ podaje, że rozejm nie nastąpi, dopóki Niemcy nie wykonają warunków poprzedniego rozejmu. Jednym z tych warunków jest **zaprzestanie kroków wojennych przeciwko Polakom**. Rozejm nastąpi tylko o tyle, o ile ententa otrzyma zadośćuczynienie co do wszystkich warunków.

Spartakowcy przeciw polityce antypolskiej.

Berlin. 22 lutego. Omawiając sprawę sro-giego wyroku, wydanego przez sąd niemiecki w Bydgoszczy, nad jeńcami polskimi, występuje „Die Rothe Fahne“ ostro przeciw rządowi. „Die Rote Fahne“ wywodzi, że rachunek za tego rodzaju politykę rządu niemieckiego zapłaci proletaryat niemiecki. „Rote Fahne“ sztyderczy pisze, że wyrok bydgoski wydany został za panowania Eberta i Erzberga i zapytuje, jak długo właściwie będzie proletaryat tolerował tego rodzaju politykę rządu?

Ameryka wydała na wojnę 24 i pół milarda.

Paryż. 22 lutego. (Pat.). Z Waszyngtonu donoszą: Sekretarz skarbu Cauter Graies ogłosił, że koszt wojny Stanów Zjednoczonych po od-trąceniu 2 miliardów, wynosi 24 miliardów 620 milionów.

Demobilizacja w Czechach.

Warszawa. 23 lutego. W Czechach ogłoszo-no demobilizację roczników 1882—1864.

Mimochodem.**BURZUJOM POLSKIM.**

Pięknie was przedstawił Englich, Paderewski, Iż więcej niż Polskę kochacie swe... kieski!

tk.

Młyn w hotelu George'a.

Lwów, 25. lutego.

Praktyczny wynalazca.

Tropiąc gorliwie wszelkie, tak liczne dziś nadużycia na tle aprowizacyjnem, odkryły or-gana Biura zwalczania lichwy żywnościowej ciekawą historję.

Zauważono onegdaj, iż przed realnością przy ul. Klementyny Tańskiej,

gdzie mieści się hotel George'a,

zatrzymała się fura, naładowana workami ze zbożem. Zboże to przywieziono dla zamieszka-łego tam maszynisty elektrowni w hotelu George'a, niejakiego Koleby. Dokładna rewizya wykazała niebawem, iż zachodzi tu wypadek, nie odosobniony wcale w dzisiejszych stosun-kach, **pokątnego młynarstwa**.

„Przedsiębiorca“.

człowiek pomysłowy i praktyczny, znalazł się w ciężkim położeniu: musiał wyjaśnić, w jaki sposób przyszedł do wykonywania swej obecnej profesji. Młyn swój skonstruował sam. Po-mocny mu był tylko w niektórych szczegółach

pewien stolarz, zamieszkały na Łyczakowie. Jął się zaś tej pracy celem „uzupełnienia swych dochodów“.

Młyn pędzony elektrycznością.

jest, jak stwierdzili znawcy, sporządzony bar-dzo zgrabnie. Właściciel jego zeznaje, iż podob-nych młynków sporządził więcej, dla różnych osób.

Lokal opieczętowano. Przeciwno wszystkim, wmieszanym w tę sprawę, wszczęto energiczne dochodzenia. Charakterystyczne jest, że

władze pono wiedziały

o istnieniu tajnego młyna i tolerowały w mil-czeniu to nadużycie. Wóz ze zbożem do wy-miału odstawił adjunkt II. dep. magistratu, Jan Pastuszynski.

Wykrycie nadużycia przez Biuro zwalczania lichwy będzie zapewne skuteczną przestro-gą dla wszystkich, którym uśmiechają się docho-dy z nielegalnych źródeł, ze szkodą innych, mniej „sprytnych“, obywateli.

Ostrzeliwanie miasta.

Lwów, 25. lutego.

Godzina 10-ta przedpołudniem. W mieście gwarno. Wiosenne prawie słońce wywabiło ludzi na ulice. Kobiety dają na targ lub zeń wracają. Ogony rosną jakoby na drożdżach. Korzystając z pogody, ruszyli do nich wszyscy, którzy pragnęli się jakoś zaprowiantować cho-by na bliskie dziś, jeżeli nie na dalsze jutro.

Na dworze wiosna. Odczuwa ją każdy. Ja-kaś ożywcza moc wchodzi do dusz ludzkich, przeczera się w wyblakłych oczach nędzarzy. Płynie wiara, iż gdzieś przecie jest kres mąk i cierpień, głodu i niedostatku. Gdzieś jest i dzień spokojny i noc nietroskliwa. Nasuwają się wspomnienia dawnych czasów, dawnych wiosen.

Wtem... Ciekawość i niepokój. Spojrzenia kierują się ku czystemu obłokom nieba. Po-wietrzny szlakiem błękitu mknie samolot. Swój? Nieprzyjacielski? Odróżnić trudno z po-wodu oddalenia. Wątpliwości wkrótce usta-piły, gdy z góry runął grad ołowiu i żelaza.

Obraz ulicy zmienia się momentalnie. Prze-chodnie ukrywają się w bramach domostw lub, zszedłszy ze środka chodnika, chyłkiem idą wzdłuż murów.

Niezdługo grzmot dział wstrząsnął miastem. Artyleria ukraińska wszczęła ofensywę na bez-bronnych mieszkańców. Rozległ się strzał za strzałem. Padła granat za granatem. W po-wietrzu mknęły szrapnele, wyjąc krótko, straszliwie. Zdawało się, że Ukraińcy pragną zró-

wnąć Lwów z powierzchnią ziemi. Jednocze-śnie bowiem skierowali strzały na różne punkty miasta, nie szczędząc wcale centrowych.

Takiej wzmoczonej strzelaniny Lwów nie przeżył jeszcze w ciągu tych 4 miesięcy. Trwała ona przeszło godzinę przedpołudniem, a pono-wiła się wieczorem.

Liczba ofiar niezawodnie duża. Dowiedzieli-smy się o następujących:

Rubaj Michał i Petryńko Maryan, liczący lat 15, ranni w mieszkaniu. Pierwszy w głowę, piersi i obie ręce; drugi w szyję i oczy;

Makania Angelina, lat 50, ranna w głowę — w mieszkaniu. Odwiezieni do szpitala powszech-nego.

Gospodarczuk Fotyma, ciężko ranna w brzuch. Odwieziona do kliniki.

Ponadto odłamki pocisków raniły wieczorem 2 kobiety i 2 mężczyzn.

Powtarzamy jednak, że liczba ofiar o wiele większa. Mówią też o zabitych.

Obficie spłynęła krew mieszkańców w ów cudowny dzień wiosenny, dzień, w którym — z odgłosem strzałów — szerzyła się wieść o za-przestaniu kroków wojennych na froncie gali-cyjskim.

Mało jednak było Ukraińcom ostrzeliwanie miasta w dzień i wieczorem. Powtórzyli je więc w nocy. Około godziny 11-tej znowu roz-legły się strzały armatnie. O północy wzmogły się one do potęgi.

Odłamek granatu na ulicy zranił w rękę naszego maszynistę, tow. **Jana Haubricha**, który w tej właśnie porze szedł do ciężkiej pracy.

Białoruski ruch socjalny.

(Dokończenie).

Naczelny organ owych komitetów, wspo-mniana już „Wolna Białoruś“ opracował o-dezwę, wzywającą w gorących słowach tych, którzy pojmowali wagność przeżywanego mo-mentu, by łączyli się do współpracy przy war-sztatach białoruskich proletaryackich organizacyi. W ścisłym zjednoczeniu sił zaufanych miano przystąpić do zorganizowanego oporu wobec przeciwników ruchu i gwałcicieli prawa samo-stanowienia o sobie, które niosła w swych ma-nifestach rewolucya. W myśl odezwę lud biał-oruski stanął wobec ciężkiego zadania utoro-wania sobie szlaku do wolności, równości i bra-terstwa. Stał, powiedzmy, bez dłuższego, hi-storycznego przygotowania, zaczem i trudności musiał pokonywać niemałe. W historii ruchów wolnościowych na obszernych terytoriach Ro-syi prąd socjalny, zrodzony w niebywalej do-tąd formie na Białorusi, miał charakter odo-sobniony, z wielu względów zasługujący na poznanie.

Przemysł fabryczny, zogniskowany na więk-szą skalę w fabrykach cukru, maszyn i kółów parowych, jak niemniej w gorzelniach i fabry-kach mydła, zdołał wytworzyć znaczny zastęp oddanych na pastwę wyzysku kapitalistycznego pracowników, którym dopiero rewolucya dała możność otwartego wyrażania swych krzywd na wszechbiałoruskim zjeździe w Mińsku, zwo-łanym w grudniu r. 1917. Położenie delegatów klasy pracującej było tu o tyle utrudnione, że musieli zwalczać zacieklą akcyę komisarzy bol-szewickich, którzy starali się niedopuszczyć ich do głosu, z góry nie uznając separatyzmu bia-łoruskiego. Nie cofnięto się nawet przed użyciem siły zbrojnej.

Prezydium zjazdu zostało przez władze bolszewickie aresztowane i ruch musiał przy-cichnąć.

Inwazyja niemiecka z wiosną roku przeszłego dała Białorusinom pozornie tylko możność rozwi-jania w dalszym ciągu działalności wśród warstw robotniczych, uśmierając samowolę bolszewicką. Toteż całe lato 1918 roku upływało pod zna-kiem kształtowania się nowozawiazanych ognisk oświatowych, w których robotnicy z fabryk i wsi zaznajamiali się z programem

pracy socjalnej we wszystkich jej kierun-kach.

Białorusini uświadamiali sobie w całej pełni własną drogę i własne środki walki o egzysten-cję polityczną. Najdobitniej kierunek ich dą-żności na przyszłość określił poeta Jasakar w wierszu p. t.: „Trzy ścieżki“. Jedna z nich pro-wadzi na zachód — do Warszawy, druga na wschód — do Moskwy, zaś trzecia daleko — do słońca. Na ścieżkach tych stoją trzy warty. Jedna w czarnych sutannach łacińskich, szermująca językiem Jezuitów, jak żmja ostrym, nakazująca ręce całować panom i do chramów uczęszczać gotyckich. Druga w pozłocie przepychu cerkiewnego, wzywająca do pokłonów pra-wosławnych, z kułakiem ściśniętym, zaś trzecia w świątkach białych i w pasach, tkanych ręką włóścian. Ta ostatnia nie nie nakazuje, jeno, na gęślach grając wielbi w pieśniach naród białoruski. A w pieśniach tych czuje się żyzy cierpiących w biednej krainie. Ta własna ścieżka, za własną dolą pójdzie w świt nieznanej mu przyszłości lud wiejski i robotnik białoruski.

T. S.

Nasza ziemia

NAFTA I SÓL, ŻELAZO I WĘGIEL poreczają pewność Pożyczki Państwowej!

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 24. lutego.

Linia telefoniczna międzymiastowa przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy depeš telefonicznych.

Repertuar teatru miejskiego:

We wtorek, 25. lutego o 5-tej wiecz. „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego.

We środę, 26. lutego o 5-tej wiecz. „Uroczyste przedstawienie na cześć misji koalicyjnej“. Program składany.

We czwartek, 27. lutego o 5-tej wiecz. „Lakme“, opera w 3. aktach Leona Delibea.

Na cześć misji koalicyjnej, bawiącej we Lwowie, odbędzie się we środę w teatrze miejskim uroczyste przedstawienie. Rozpocznie się ono odegraniem przez orkiestrę hymnów państw koalicyjnych, poczem nastąpi uwertura z „Halki“, oraz wykonany zostanie polonez i mazur z „Halki“, pierwszy z udziałem artystów i artystek dramatu, opery i operetki. W programie znajduje się dalej podniosły wiersz francuski Wyspiańskiego o Polsce, który wygłosi ze sceny p. Wanda Siemaszkowa, „Verbum nobile“ Moniuszki i „Wesele w Ojcowie“.

Z pobytu misji włoskiej i amerykańskiej we Lwowie. Ubiegłej soboty rano zwiedzili członkowie misji włoskiej podpułk. sztabu gener. Gaggini i por. Guerrini-Maraldi oraz reprezentant amerykańskiej misji żywnościowej, por. sztabu gener. Becker, z przydzielonymi im oficerami polskimi Muzeum Dzieduszyckich, katedrę rzym. kat. i kaplicę Boimów, popołudniu zaś tegoż dnia obecni byli w teatrze na przedstawieniu „Trubadur“ Verdi'ego. Kap. Dr. Monelli, członek misji włoskiej, wyjechał na kilka dni do Wiednia.

Przed tygodniem zwiedzili członkowie amerykańskiej misji żywnościowej, kap. Nowak i por. Becker, szpital wojskowy na Technice, przyczem rozdzielali między rannych w ostatnich walkach papierosy i inne upominki. Kap. Nowak wyjechał w piątek do Warszawy, zaś por. Becker zajmuje się rozdziałem przywiezionych 2 wag. mleka skondenzowanego, które są darem Ameryki, •kilku wag. maki i konserw mięsnych, przeznaczonych na rozsprzedż, oczekując zarazem przybycia do Lwowa dalszego transportu żywności, poczem zajmie się jej rozdziałem. Spędza on czas na ciągłych konferencjach z odnośnymi władzami mijscemi.

Kto się zgłosi? W kopalni nafty w Mańcinie, powiat krośnieński, na tąpł ónegdaj olbrzymi wybuch gazu ziemnego — tak olbrzymi, iż historia nowszych czasów zna tylko jeden podobny wypadek, a mianowicie wybuch gazu w Siedmiogrodzie przed kilku laty. Przedstawia on dla kraju ogromne znaczenie,

bogactwo i oszczędzi krajowi zużycie kilkudziesięciu tysięcy wagonów węgla we Lwowie.

Kto więc z sąsiadów sięgnie po Krośniskie wobec tych skarbów?

Od p. dra Tobiasza Askenazego otrzymujemy wyjaśnienia, że nie on wręczył misji memorjał w sprawie wypadków listopadowych, ale Żydowski Komitet Ratunkowy, wobec tego zwracania się do niego jest chybione. Nazwiska podejrzanych o udział w rozruchach posiada komisya śledcza urzędująca w Sądzie krajowym. Wreszcie skomunikowanie się Komitetu ratunkowego odbyło się z wiedzą i przy współdziałaniu powołanych do tego władz polskich.

Z teatru miejskiego. Celem uczczenia pamięci i zasług dla sceny polskiej zmarłego niedawno w Warszawie śp. Kazimierza Zalewskiego teatr miejski wystawia w poniedziałek najznakomitszą jego komedję pt.: „Przed ślubem“. — W wykonaniu tego dzieła biorą udział pp. Żelazowski w mistrzowskiej kreacji Nowowiejskiego, Barwiński, Dobrzański, Hałacińska, Justian, Kliszewski, Okornicki i Wiland. — Reżyseruje sztuką dyr. Żelazowski.

Ze względu na to, że na afiszu „Przed ślubem“ oznaczona jest jako komedya w 5. aktach, zwraca się uwagę publiczności, iż utwór ten ma 6 odsłon.

W gimnazjum szóstym rozpocznie się nauka we czwartek 27. lutego o godz. 8. rano.

Pierwszy transport maki amerykańskiej nadszedł do Lwowa w dniu ubiegłym. Pociąg składał się z 40 wagonów. Makę załadowano w Gdańsku. Pociąg aprowizacyjny przyjechał pod eskortą, wagony zamknięto trzema plombami amerykańską, niemiecką i polską.

Ludność Lwowa powita niezawodnie z żywym zadowoleniem ten pierwszy amerykański transport aprowizacyjny. Tak więc spełniła się zapowiedź wicepr. Schleichera, który kilka tygodni temu oświadczył, że od połowy lutego możemy spodziewać się istotnej poprawy stosunków aprowizacyjnych.

Kto korzysta z darów dla najbiedniejszych? K. B. K. otrzymał 2 wagony węgla i część z tego rozdzielił między różne instytucje, które węgiel ten wprost z kolei sobie zabrały. Resztę przewieziono do składu przy ul. Polnej 41, skąd istotnie potrzebującym wydawano po 50 kg. na rodzinę. Tyle dawano biedakom. Za największego biedaka uznano jednak hr. Pinińskiego, przew. lwowskiej delegacji K. B. K., którego lokaj wywiózł z tego składu dnia 2 b. m. 1900 kg. Zapytany lokaj dla kogo węgiel wiezie, przyznał otwarcie że „dla ekscelencyi“. Drugim przez K. B. K. uznanym za najbardziej potrzebującego pomocy tej dobroczynnej instytucji, jest p. Kuczyński Marian, właściciel domu przy ul. Nabelaka, który na asygnatę K. B. K. nr. 83/18, opiewającą na jakiś konsum, dostał 1000 kg. węgla i dnia 4 b. m. najspokojniej zawiózł je do swego domu. Sam p. Kuczyński się chwalił, że w posiadanie tego węgla przyszedł przez protekcję ks. Zajchowskiego.

Przedstawiliśmy tutaj dwa tylko fakty, poprzednio mówiliśmy o innych, niech społeczeństwo sędzi:

Co jest wart hrabia, magnat, który sięgał po najwyższe godności w społeczeństwie, któremu nie zadrżała ręka, gdy ją wyciągał do instytucji, żebrzącej po całej Polsce, a dawniej po całym świecie, dla ludzi, którym wojna wydarła ostatni kęs chleba, dla biedaków, którzy dziś nie mają przyczem nędznej strawy ugotować. Co wart kamienicznik? Co wreszcie powiedzieć o instytucji dobroczynnej, na której czele stoi właśnie taki hrabia Piniński?

Niech społeczeństwo samo sędzi.

Kilka słów o aprowizacji Zamarstynowa. Dochodzą nas skargi, że aprowizacja zamarstynowska, która od samego założenia nie odpowiadała nigdy swemu zadaniu, staje się coraz gorsza. Najlepszym dowodem tego chleb, osta-

tnio pieczony. Jestto niewypieczone błoto czy też inny jakiś lep, nienadający się do jedzenia.

Pan naczelnik i pp. radni powinni wiedzieć o tem, że skoro się dali obrać radnymi, to nie poto, by być manekinami w gminie, ale ludźmi, na których spada obowiązek czuwania nad dobrem gminy, mieszkańcom zaś wyczerpanym okropnościami wojny przyjąć z pomocą. Sądziemy, że skromna ta uwaga da impuls „ojcom“ Zamarstynowa do sumiejszego wypełniania swych obowiązków i położy kres takiej gospodarce. W przyszłości bowiem, gdyby zaszła potrzeba, wymienimy ich nazwiska.

Do wiadomości konsumentów. Od dziś, t. j. 25 bm. i w dni następne odbywać się będzie w sklepie Fani Habenstreit ul. Grodzickich 8, sprzedaż 42 skrzyń jaj, 13 beczek bryndzy i 3 skrzyń masła.

Na tropie lichwy towarowej. Zwróciło uwagę organów Biura zwalczania lichwy, że przy ul. Wagowej 1 sklep pewien od 3. lat jest zamknięty, jakkolwiek właściciel Samuel Anstreicher przebywa we Lwowie. Na pytanie, dlaczego sklepu się nie otwiera, oświadczyła żona Anstreichera, że sklep jest zupełnie pusty. Wobec tego przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Anstreicherów, gdzie znaleziono: 3 paki po 50 kg cykoryi Francka, 25 ról papieru, 120 pakietów koronek, pozatem znaczną ilość szczerotek ryżowych, guzików, plecaków i torebek. Ponieważ A. nie umiał wyjaśnić, w jakim celu gromadzi w mieszkaniu zapasy towarów, posiadając sklep (bławatny), zarządzono aresztowanie kupca, gdyż nie ulega wątpliwości, iż ma się tu do czynienia ze spekulacją paskarską.

Nie wiesz, co palisz... „Goniec krakowski“ donosi: Krakowski Urząd badania środków spożywczych stwierdził, że sprzedawane po ulicach papierosy wyrabiane są z suszonego... nawozu końskiego.

Ostrożnie z granatami. Jan Szeremeta, liczący 10 lat, syn woźnego, zamieszkałego na Zamarstynowie, bawił się granatem, który eksplodował, ciężko go poranił. Pogotowie ratunkowe odwiozło malca do szpitaliku św. Zofii.

Wojownicza niewiasta. Stanisława Dżumyk, w pogoni za niewiernym narzeczoną W. S., napadła mieszkanie p. Maryi Sedlaczek przy ul. Kordeckiego, powybiła szyby i siekierą drzwi rozbiła. Straż bezpieczeństwa odprowadziła ją na inspekcję policyjną.

Piękna zabawka. Straż bezpieczeństwa przytrzymała na ul. Króla Leszczyńskiego trzech chłopaków, w wieku 10—13 lat. Podczas zabawy w „zboja“, malcy strzelali ze strzelby do



NADESŁANE.



Za rubrykę tę redakcyja nie odpowiada.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn., ordynuje od 12—5
Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 88—8

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5.

ul. Kopernika L. 12. 84—3

Sprostowanie. Zanim nastąpi urzędowe sprostowanie notatki pomieszczonej w niektórych dziennikach p. t.: „Z sądu polowego“, powiadamia rodzina, iż Karaficzuk, nie był oskarżony i z tego tytułu zasądzony za kradzież i do notowanych złodziei się nie zalicza, albowiem dotychczas nigdy karany nie był. Rodzina.

„SNAPSHOT“

SPÓŁNA FOTOGRAFICZNA

z ograniczoną poręką

UL. 3. MAJA, 11 a

poleca swój bogato zaopatrzony

45—3

fabryczny skład aparatów fotograficznych.

SPECYALNE LABORATORYUM WYKONUJE WSZELKIE PRACE
Z ZAKRESU NOWOCZESNEJ FOTOGRAFII, W SZCZEGÓLNOŚCI

reprodukcyje i powiększenia.

siebie. Proch i strzelbę zdeponowano na policy, chłopaków zaś oddano opiece rodzicielskiej.

Z dnia i nocy. Panu Szymonowi Mulekowi, zamieszkałemu na Zamarstynowie przy ul. Wąskiej pod l. 18, skradziono ze stajni dwie krowy wartości 7000 koron.

P. Lolka Schranz, zamieszkałemu przy ul. Nęckiego pod l. 11, skradziono garderobę wartości 2000 koron.

Pani T. Gotlieb, zamieszkała przy ul. Słonecznej pod l. 20, skradziono ze strychu bieliznę wartości 3.600.

P. Mordkowi Prostackowi r. Larisch skradziono z mieszkania przy ul. Słonecznej pod l. 19, większą ilość książek i kwit na 2000 K.

Z piwnicy przy ul. Częstochowskiej pod l. 36 skradziono na szkodę niejakiego p. Dawida, podczas jego nieobecności we Lwowie, większą ilość drzewa i innych rzeczy.

Paskarka. Właścicielka realności przy ul. Kalekiej pod l. 8, niejaka N. Luftowa oferowała na sprzedaż większą ilość kaszy hreczanej po 32 K za 1 kg. M. S. O. przytrzymała jednego kupującego 13 kg tej kaszy po 14.50 koron. Kaszę zdeponowano.

Koncert na dochód lotnictwa polskiego. W piątek, dnia 28 bm., odbędzie się w Kasynie wojskowym (ul. Fredry 1) pod protektorem gen. Rozwadowskiego koncert na dochód lotnictwa polskiego.

Współudział w koncercie przyrzekli między innymi Pp. Kowalska Wanda, pianistka, Niwińska Helena, śpiewaczka, Trusiówna Marya, skrzypaczka, Krzyżanowski Czesław, art. deklamator, Zadora Mieczysława, art. opery. Początek koncertu o godz. 7.30 wieczorem.

Bilety po 5 K, nie kładąc tamy dobroczynności, do nabycia w Kasynie oficerskim, w dniu zaś przedstawienia wieczorem przy kasie. Spodziewać się należy, że tak cel koncertu jakoteż współudział wybitnych artystów ściągnie niewątpliwie wiele publiczności do pięknej sali kasyna oficerskiego.

W Polsce obowiązuje 8-godz. czas pracy!

Kronika polityczna.

Narady w sprawie Ligi narodów. Prezydent Wilson telegrafował do komitetu stosunków zagranicznych w kongresie amerykańskim, że Komitet który naszkicował artykuły Ligi Narodów, właściwie reprezentował cały świat. Oprócz przedstawicieli 5 wielkich narodów, przedstawiciele Belgii, Polski, Serbii, Chin, Grecji, Rumunii, Czecho-Słowacji, Brazylii i Portugalii brały czynny udział w obradach i w opracowaniu konstytucji Ligi. Prezydent zwrócił się do komitetu stosunków zagranicznych, ażeby przejrzał artykuły nowej konstytucji, zanim będzie podana konferencji pokojowej.

Notatki.

„Placówki“ nr. 4. ukazał się już w rozsprzedaży i zawiera, jak zwykle, bogatą, urozmaiconą treść, na którą składają się artykuły: M. Rollego, Dr. Próchnika, kap. J. Kozickiego, A. Fischera i wielu innych. Ponadto znajdujemy w nim ocenę sytuacji bojowej pióra (w.), felieton Rosenfelda-Jędrkiewicza, „Z tygodnia“, kronikę itd. Całość przedstawia się zajmująco.

Zebrania.

Pierwsze konstituujące Walne Zgromadzenie centralnej organizacji funkcyjaryszu gminnych Galicyi i Śląska odbyło się w niedzielę, 23 bm., w wielkiej sali ratuszowej przy tłumnym udziale lwowskich funkcyjaryszu gminnych wszelkich kategorii.

Obrady zajął przewodniczący dotychczasowego tymczasowego Wydziału organizacji tow.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek.

Laskowski, który na wstępie wspominał w gorących słowach o pracownikach gminnych, którzy w ostatnich walkach w obronie Lwowa ponieśli śmierć.

Po zagajeniu zabrał głos przedstawiciel Rady robotniczej PPS i Klubu radnych socjalistycznych, radny miejski tow. Roman Stupnicki. Na wstępie referent wspominał o walce u bram miasta, która młodej organizacji zabrała jednego z najlepszych i najdzielniejszych jej członków.

Tow. Żółkiewski swą śmiercią bohaterską powiększył szereg bohaterów robotniczego Lwowa, stwierdził raz jeszcze, że tam, gdzie walka toczy się o sprawy ogólne i narodowe, obficie płynie krew robotnicza. Następnie wyraził mówca imieniem PPS, tudzież imieniem Klubu radnych socjalistycznych cześć pamięci tow. Żółkiewskiego a młodej organizacji wyraził współczucia. Następnie przeszedł mówca do programu działalności organizacji. Powinna ona skupić w swym łonie bez wyjątku wszystkich robotników miejskich i podjąć walkę w obronie praw i interesów ludu pracującego, stanąć w walce tej ramie przy ramieniu z całym proletariatem polskim.

Po omówieniu zadań, które organizację czekają, referent zapewnił zgromadzonych, że organizacja ich może zawsze liczyć na jaknajdalej idące poparcie zarówno prezydium Rady robotniczej PPS., jak i klubu radnych socjalistycznych.

Po powtórnej przemówieniu przewodniczącego, tow. Laskowskiego, przyjęto — na podstawie referatu tow. Drohuta — statut towarzystwa, poczem wysokość wkładki oznaczono na 4 korony miesięcznie.

Następnie odbyły się wybory, których wynik już podaliśmy w poprzednim numerze.

Komunikaty.

Zebranie członków Komitetu kole'owego odbędzie się we wtorek, dnia 25. lutego w Dyrekcji przy ul. Zygmuntońskiej, drzwi nr. 120 punktualnie o godzinie 10 rano, prosimy stanowczo o przybycie. **Prezydium.**

Technicy-dentystyczni odbędą we środę, dnia 26. bm. o godzinie 4.45 popoł. zgromadzenie w lokalu Korallnicka 6. Porządek dzienny: 1. Odczyt tow. dr. Stupnickiego. 2. Dyskusja.

Baczność stolarze! Wszyscy uprawnieni do zapomogi państwowej mają się zgłosić 25. bm. przedpołudniem w Stow. „Zgoda“, w przeciwnym razie lista zostanie oddana. **Zarząd.**

Echa dni listopadowych ub. r. Oddział prasowo-statystyczny D. W. P. na Galicyę wsch. komunikuje w sprawie znanej statystyki ofiar w dniach 22—24 listopada br., że odpowiedź nadesłana przez dr. T. Aschkenazego na zapytanie wystosowane doń w tej sprawie przez referat sprawiedliwości Dowództwa, została doręczona Komisji śledczej rządowej do dalszego użytku.

OGŁOSZENIA.

Specjalista chor. skór., weneryczn. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

powrócił i ordynuje przy ul. Sykstuskiej l. 37 (róg ul. Słowackiego). 54—10

KINO „LUX“

.. Pasaż .. Zmiana programu dwa razy w tygodniu: w Mikolascha tygodniu: we wtorki i piątki.

Od wtorku 25. lutego i w dniu następnym:

Katastrofa kolejowa

dramat amerykański w 3 aktach.

ŻYCIE CYRKOWE | **FATALNE SZELKI**
dramat firmy „Nordisk“ | komiczne.

Kinoteatr PASAŻ

.. Pasaż .. Nadzwyczaj. program od Mikolascha wtorku 25. lutego aż do odwołania

Wieżień polityczny

dramat detektywno-kryminalny w 4 akt. w głównej roli **HEDDA VERNON.**

Zakończy znakomita **Sprytna figlarka.** komedia w 3 aktach
Początek przedstawień punkt. o godzinie 3-ej popoł.

DOKUCZLIWE i PRZYKRE

ŚWIERZBY

występujące jako krosty usuwa

MASO Dr. HELMERICHA

CENA: 3 Kor., 6 Kor. i 10 Kor.

MYDŁO DO TEGO: 3 Kor. i 6 Kor.

ZIOLKA KREW CZYSZCZĄCE 2 Kor.

JEDYNY SKŁAD i WYRÓB

APTEKA M. ETTINGERA, LWÓW, PLAC GOŁUCHOWSKICH.

Obwieszczenie.

Zarząd Gminy król. stoł. m. Lwowa — wzywa wszystkich właścicieli realności, — tudzież przemysłowców w obrębie miasta Lwowa, oraz te osoby, które do oznaczenia lokali, przemysłów, zawodów i domów, używają napisów, określeń i godeł w języku obcym, aby w terminie 8 dni usunęły te oznaczenia, a umieściły napisy, określenia i godeł w języku polskim.

Zauważa się, że obok napisu polskiego, może być umieszczone tłumaczenie napisu w języku obcym.

Przekraczających niniejszy nakaz — pociągnie Magistrat do odpowiedzialności, a zarazem usunie wzmiankowane napisy na koszt i niebezpieczeństwo osób niestosujących się do powyższego zarządzenia.

Lwów, dnia 6. lutego 1919.

Zarząd Gminy król. stoł. m. Lwowa.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Broń „mauser“ zamienię za prowianty lub sprzedam, Janowska 134, Biuro fabryki u porucznika. 112—2

Dziewczynkę z lepszego domu najchętniej sierotę przyjmę dla domu. Zgłoszenia: ul. Janowska 134 w biurze fabryki. 113—2

Znalezione papiery na nazwisko plutonowego Franciszka Heczki, I. Baonu szt. 2-giej kompanii są do odebrania w administracji „Dziennika Ludowego“.

Węgiel 1 drzewo z piwnicy okazjnie do sprzedania. Wiadomość w administracji „Dziennika Ludowego“.

Realność z sadem i ogrodem blisko tramwaju kupi Bogdanowicz, ul. Sapiehy 31. 115—5

Dostawcy na wszelkie prowianty poszukuję. Miśler, plac Bema 1. 109—1

Motor dynamo na prąd stały 1 konia siły sprzedam za 300 koron Cwenarski, Lwów, ul. Ossolińskich l. 13. 108—2

Kilku blacharzy na stałą robotę potrzebuje Cwenarski, Lwów, Ossolińskich 13 oraz chłopaków do nauki blacharstwa z utrzymaniem przyjmie. 108—2

1 pneumatyk i 2 węże 650X65 do motocyklu w dobrym stanie kupię. Oferty: Kalkus, Staszica 3. 105—2

Za kartofie lub inne prowianty dam 2 łózka dębowe i rzeczy dziecinne, ewentualnie sprzedam, ul. Jagiellońska 11 a, l. p. na prawo. 103—2

Węgiel dam za białą mąkę. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do administracji „Dziennika Ludowego“.

Stenografii polskiej wedle najnowszego systemu udzielam po przystępnych cenach. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“. 104—2

Kareta nowa i powóz pół kryty używany zaraz do sprzedania. Wiadomość: ul. Gródecka 127, brama 13, drzwi 150. 101—5

Profesor filozofii przygotowuje do egzaminów. Zielona 93, l. p. od 1—2. 94—10

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc marzec.

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19